WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 27 Listopada 1879 roku. № 47 15 (27) Listopada 1879 r.

Nawozy.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 46).

Inne warunki również należy brać w rachubę przy kupnie nawozów, a mianowicie: stan mniejszego lub większego sproszkowania, większego lub mniejszego skawalenia w jakiém się sprzedaje; łatwość jednostajnego rozprowadzenia, rozsiania na gruncie; możność zepsucia się; łatwość rozcieńczania wilgocią; sposób wydawania w workach lub bez worków, cena dodatkowa worków, łatwość wydawania w mniejszych lub większych ilościach; sposób wypłaty, a szczególniéj rzetelna miara lub waga i odpowiedzialność sprzedającego z poręczeniem za analizę.

Szmaty wełniane zasługują na pewną uwagę, a mianowicie, skoro z rozbioru chemicznego, przypuszczając, że zawierają one 18% azotu, wypada, że 222 f. tych szmat równają się 10,000 fun. obornika, ponieważ każden z tych nawozów zawiera 40 funtów azotu. Ale łatwo zrozumieć, że gdy szmaty wełniane, zawsze połączone z pyłem i odpadkami rozmaitego rodzaju, nie mają więcéj nad 8% ogólnéj wagi sprzedażnéj, równoważnik chemiczny 222 staje się w praktyce 500. Jeżeli więc szmaty wełniane sprzedają się po 10 fr. za centnar, cena kilogramu azotu wyniesie 1 fr. 25, a nawiezienie hektara dochodzące do 500 kilgr. kosztować będzie 50 fr. (7 rs. 50 kop. na morg). Bez zaprzeczenia byłoby to nawiezienie bardzo tanie, ale trzeba wiedzieć, że szmaty wełniane stanowią nawóz, który rozkłada się w ziemi dopiero w przeciągu 4 do 6 lat, i to pomimo pokrajania ich i rozdrobnienia. Potrzeba więc używać w wielkich ilościach, 1000 do 2000 kilgr. na hektar (1250 do 2500 funtów na morg) szmat i odpadków z przędzalni i fabryk wełnianych. Jeżeli się te wszystkie odpadki fermentują w kupie nawozu, to tém lepiéj, ponieważ fermentacya jest wybornym środkiem oszczędnym do przyspieszenia ich rozpuszczalności, a nawóz ze swojéj strony zyskuje bardzo na téj mieszaninie.

Materye rogowe, sierść, pierze, włosie w stanie naturalnym, mają tak samo jak szmaty wełniane, własność bardzo powolnego rozkładania się w ziemi. Ale wypalenie w przyrządach, w których te materye są wygrzewane aż do zupełnego wyparowania wody w ich skład wchodzącéj zwalcza ten upor, i w skutek tego postępowania, przemysł nawozowy zyskuje, materye surowe bardzo znaczną ilość azotu zawierające.

Pudretta, zawierająca 1,58% azotu i 8,45% fosforanu, jest jednym z tych smutnych przykładów naszéj skłonności zaniedbywania, marnowania materyj użyźniających, które w takiéj obfitości wszędzie się znajdują, a zwłaszcza w wielkich miastach, chociaż musimy zapełniać deficyt nawozu sprowadzaniem guana z Peru i Chili. Czémże bowiem jest pudretta, jeżeli nie dziesiątą tylko częścią materyj azotowych, które zawierały doły kloaczne, z których ona pochodzi? Poświęcić dwa lata na taką fabrykacyę; wpuścić do rynsztoków i kanałów miejskich części płynne z dołów kloacznych, pod pozorem co najrychlejszego się ich pozbycia i stracić tym sposobem części najbardziéj rozpuszczalne, najbogatsze materye z odchodów i moczu; narażać powietrze smrodliwemi gazami, które w większéj części, mogłyby być obrócone na użytek rolnicy; z marnotrawstwa wpadać w marnotrawstwo, wyrabiając azot po szalenie wysokich cenach, jest to wywoływać, bez żadnéj kompensaty dla zdrowotności miast, sprawiedliwe i nieustające zarzuty ze strony rolników. Należy mówić i powtarzać bezustannie: przemysł wyrobu pudretty jest przemysłem zastarzałym, czuć go rutyną i monopolem.

Doświadczenie wykazało, że zazwyczaj nawozy pochodzenia zwierzęcego najbardziéj azotowe są jednocześnie najbardziéj fosfornemi. Z góry powiedzieć musimy, że kości mieszczą się na pierwszém miejscu pomiędzy nawozami fosfornemi, ponieważ fosforan wapna w kościach przedstawia połowę ogólnéj wagi w stanie sprzedażnym. Co się tycze azotu, kości mniéj są nim uposażone; mają one tylko 6,179%.

Na nieszczęście potrzeby przemysłu podniosły cenę azotu do takiéj wysokości, do któréj rolnictwo oddawna już dojść nie może. Rzeczywiście służą one do wyrobu węgla zwierzęcego do cukrowni, lub też do wyrobu galarety i rozmaitych produktów chemicznych, albo też artykułów galanteryjnych. Potém powracają do rolnictwa, głównie w stanie węgla zwierzęcego, który służył mniéj lub więcéj do wyrobu syropów, albo w ilości bardzo niższéj w postaci opiłek, pochodzących z fabryk guzików i innych.

Z takiego nawozu otrzymuje się około 10 korcy żyta, które zawierają łącznie ze słomą 60 funtów fosforanu wapna i około 45 funtów azotu, i z tego rezultatu widoczném jest, że z wyłącznego stanowiska plonów, mielibyśmy prawo narzekać na brak azotu i nadmiar fosforanu, który jest zawarty w węglu zwierzęcym.

Jednakże, przypuszczając, że węgiel zwierzęcy pozostawia wiele do życzenia w tym względzie, uznać musimy, że grunta lesiste, grunta kwaśne próchnicowate, wymagają zaraz z początku fosforowania dla samych siebie. Mniéj lub więcéj bogate w materye organiczne, mają one własność rozpuszczania fosforanów wapna z powodu nadmiaru kwasu węglowego, który zawierają w początku ich wydobycia. Ale ponieważ to pożyteczne oddziaływanie na fosforany nie odbywa się w ciągu kilku miesięcy, łatwo zrozumieć, że bardzo byłoby korzystnie zaawansować im pewną ilość substancyj do rozpuszczenia. Jaka jest ta ilość? o ile przewyższać powinna potrzeby zbioru? To właśnie doświadczenie rozstrzygnąć powinno, ale jest prawdopodobném, że im nawóz więcéj zawierać będzie fosforanów, więcéj będzie korzyści, jeżeli się dodawać będzie azot, ażeby rośliny nie pobierały zbyt wielkiéj ilości materyj azotowych. Rośliny kłosowe, te pierwsze za zwyczaj plony na gruntach świeżo wydobytych, nie są uważane jakoby czerpały potrzebny dla nich azot z powietrza; muszą więc znajdować te substancye w ziemi, i ztamtąd to rzeczywiście je biorą wprost, kiedy się uprawiają nowiny świeżo wydobyte bez dostatecznie azotowego nawozu. Materya organiczna obficie znajduje się w takich gruntach, które na wydobywanie zasługują, i w téj materyi znajduje się próchnica azotowa, która, żeby mogła mogła stać się przyswajalną, oczekuje tylko uprawy, przewietrzania fosforanów, wszystkich nareszcie działań, i wszystkich wreszcie substancyj, które mogą ją odkwasić. Ale zwrócić należy uwagę na to, że zabieranie azotu przez plony może tylko następować w miarę dodawania nawozów azotowych i zdarzało się niejednokrotnie, że nadmiar użycia kości, które są nawozem niezupełnym, doprowadził do strat w rolnictwie.

Kości palone z rafineryi, *spadium*, które w rolnictwie bywają używane, nie będąc ani ulepszone, ani sfałszowane przez przemysł

pośredni, przedstawiają się według klassyfikacyi pp. Morise i Babierre, 1) w stanie węgla grubo ziarnistego, oznaczającego się kawałkami wielkości grochu a nawet orzecha, i nadto ubóstwem w materye organiczne; 2) w stanie węgla ziarnistego lepiéj potłuczonego aniżeli poprzedni; 3) w stanie drobno ziarnistym, najlepiéj rozproszkowanym ze wszystkich węgli, a jednocześnie najbardziéj użyźniającym, z powodu materyj organicznych, któremi nasiąknął w czasie odbarwiania syropów, do którego był używany.

Rozbiór chemiczny tego rodzaju zawierają tablice p. Izydora Pierre'a. Ale nierzetelność fabrykantów w to się wdała, i korzystając z efektu, jaki wywiera objętość i kolor na większą część kupujących, którzy nie dopytują się ani o azot ani o fosforany, wyrabiają węgiel zwierzęcy zużywając jak najmniéj kości, a jak najwięcéj węgla roślinnego, torfu sproszkowanego, węgla kamiennego, wapienia zczerniałego, łupku, żużli z kuźni, próchnicy, piasku, ziemi zwęglonéj, gruzu węglanego, popiołów, lignitów, odchodów garbarskich i t. p. Jedném słowem węgiel stał się dla niektórych zakładów wyzyskiwaniem nieświadomych lub łatwowiernych rolników: sprzedają zakłady po obniżonéj cenie, a taniość ma swoją czarodziejską potęgę.

Jest pewien przemysł wyrabiający fosforany organiczne, który prawdopodobnie ważne przyniesie korzyści, a mianowicie ten, który może zaopatrywać się w odpadki wielkiego rybołówstwa w Norwegii i Nowéj Ziemi. Chemia wykryła obfitość azotu i fosforanu w tych odpadkach, które obecnie giną w większéj części. Spodziewać się należy, że wskazówki nauki odpowiednie przyniosą korzyści, ponieważ próby w tym kierunku zostały wykonane.

§ 4. *Odchody zwierząt. Pomiot ptasi.*

Pozostawiać owce na hurtowisku na polu, jest to dostarczać ziemi, bez kosztów wywózki, odchodów i moczu, które jednoczy w sobie wszystkie warunki nawozu szybko działającego, byleby jednak przyoranie nastąpiło bezzwłocznie, żeby zasiane rośliny szybko z niego korzystać mogły. Nadto, jest to ubijać, utłaczać, utrwalać ziemię, która bez hurtowania mogłaby być zabardzo rozpulchnioną, zanadto podniesioną.

Ale z drugiéj strony, jest to pozbawiać się posługiwania odchodami i moczem, które przemieniają pewną ilość słomy w nawóz zupełniejszy, bardziéj użyźniający, a często bardzo oszczędniejszy, aniżeli odchody, mocz i słoma oddzielnie użyte.

Bez wątpienia, w systemacie materyj użyźniających, poddanych bezustannéj fermentacyi, nie ma i być nie może przyrostu materyi organicznéj i mineralnéj; nie ulega wątpliwości, że gnojownia tyle tylko dać może, ile otrzymała. Ale niemniéj jest dowiedzioném, że pod wpływem fermentacyi dobrze prowadzonéj, materye azotowe stają się dzielnemi czynnikami przetwarzania, którego rezultatem jest dostarczanie dla rolnictwa nawozów łatwiéj przyswajalnych. Wtedy słoma, substancye mało fermentujące w stanie oddzielnym, korzystają na zetknięciu z odchodami zwierzęcemi, i to bez narażania tych ostatnich na jakąkolwiek stratę, jeżeli zachowają się wszystkie należne ostrożności, celem zachowania wszystkich części rozpuszczalnych i lotnych. Wtenczas to tworzą się nowe związki, i to coby potrzebowało długiego czasu do rozłożenia się oddzielnie nabywa szybkości, o ile te substancye, któreby rozkładały się zbyt szybko, nabywają pożytecznéj powolności. Taki to jest warunek bytu nawozów stajennych; stanowią one całość, która jest więcéj warta aniżeli w skład jego wchodzące części; przez nie to odchody zwierzęce odgrywają rolę fermentów; przez nie słoma odgrywa rolę moderatora i zgęszczacza.

Kwestya hurtowania, z tego stanowiska uważana, jest głównie kwestyą obfitości lub niedostatku słomy, czyli ściółki. Jeżeli ściółki jest podostatkiem, hurtowanie staje się bardzo pomocniczém, jeżeli nie zupełnie bez wartości. W razie niedostatku ściółki hurtowanie nabiera znaczenia. Powtarzamy tutaj, że oszczędza ono wywózkę, i z tego powodu nadaje się dla gruntów oddalonych, albo do których dostęp jest trudny. Powtarzamy również, że jest ono wybornym sposobem utłaczania, i że z tego powodu nadaje się w gruntach lekkich, które były zanadto rozpulchnione przez rośliny okopowe.

Co się tycze względów sanitarnych gromady, hurtowanie nie może być zalecaném w okolicach o klimacie krańcowym, czy to z powodu gorąca, czy też wilgoci, albowiem oprócz tego, że owce mogłyby ucierpieć, tłoczyłyby się jedne na drugie i hurtowałyby bardzo niedobrze.

Hurtowanie powinno być usunięte z gruntów suchych, których nie można ruszyć pługiem, skruszaczem lub broną, wśród lata, i które pozez to samo zmniejszają wartość użyźniającą moczu i odchodów stałych, pozostawionych na otwartém powietrzu, z wystawieniem na ulewne deszcze, a zwłaszcza na palące promienie słońca.

Owce cienko wełniste nie pozostawiają się nigdy na hurtowisku. W takim razie obawiaćby się należało powalania runa, z powodu błota w czasie dżdżystym, lub kurzu w czasie suszy.

Hurtowanie bydłem rogatém należy tylko do wyjątków, które usprawiedliwić się daje jedynie tylko wielkim niedostatkiem ściółki, albo też trudnością przystępu w okolicach górzystych, albo też nawyknieniem pasterskiém właściwém w danym klimacie. W Anglii, gdzie bydło wszelkiego gatunku może żyć prawie przez rok cały na otwartém powietrzu, zdarza się często, że woły opasowe wyjedzą najpierwéj pola turnepsem obsiane, następnie idą krowy, owce i świnie, takim sposobem nic już nie ma do zjedzenia na gruncie, który żywił i był hurtowany. We Francyi, w górach środkowych, mają to co się nazywa *gnojowiskiem*, tą to zagrody, w których przez rok cały bydło rogate przepędza noce w bliskości mieszkań swoich dozorców.

Pomiędzy odchodami zbieranemi w gospodarstwie i używanemi osobno na grunta, zalecają się jako bogate w azot: odchody gołębi z gołębnika i ptactwa z kurników.

Kurniki oczyszczają się dość często dla przyczyn hygienicznych i zazwyczaj odchody wyrzucają się do gnojowni. Ale nie tak się dzieje z gołębnikami, które oczyszczają się z gruntu raz do roku. Tym sposobem otrzymuje się dość znaczną ilość kolombiny, która może być wprost użyta na pole, a szczególniéj jako potrząs na pszenicę, która ucierpiała w zimie i potrzebuje być ożywioną. Wtenczas to korzysta się z bronowania wiosennego, które się daje w takim wypadku, w taki sposób, ażeby to bronowanie mogło pokryć kolombinę. Jeżeli lekki deszczyk przepada po téj robocie, tém lepiéj.

§ 5. *Nawozy płynne.*

Nawozy płynne pochodzenia zwierzęcego zbierają się, bądź to w stanie soku wypływającego z kupy nawozu, lub też w stanie gnojówki wynikającéj z fermentowania moczu zwierząt zebranego w studniach, albo też w stanie odchodów ludzkich wybranych z dołów kloacznych. Nawozy te, jeżeli nie są przesycone wodą, są bardzo szybko działające, bardzo bogate w azot, fosforany i rozmaite sole, a co więcéj mają tę korzyść, w gospodarstwie bardzo czynném, że się przedstawiają w stanie rozpuszczalnym, to jest w stanie wymaganym do szybkiego przyswajania przez rośliny. Nie potrzebują one, tak jak nawozy stałe, przechodzić fazy wyrabiania się przez kilka miesięcy, a nawet kilka lat, są one przygotowane od razu, a nawet o nich to głównie powiedzieć można, że przedstawiają w najwyższym stopniu kapitał w ziemi najprędzéj obracający się i najprędzéj działający.

W obec tych korzyści nieodłącznych od nawozów płynnych, wielu rolników angielskich zapytywało się, w ostatnich czasach, czy w gospodarstwie natężoném, z całą słusznością szukającém rezultatów prędkich, ale rozporządzających pewną ilością wody, nawozy nie powinny być zadawane roślinom w postaci płynnéj, nie zaś stałéj. I natychmiast rozwadniając nawozy, obmyślano systemat rurowy, który przyjmując wody, mocz, odchody i gnojówkę zebrane i zmieszane w wielkich cysternach, prowadzi je pod ziemią aż do gruntów, które skrapiać należy. Czasami zbiorniki górują nad gruntami skrapiać się mającemi, i w takim razie siła ciężenia jest dostateczna, ażeby doprowadzić nawozy na miejsce ich przeznaczenia. Niekiedy grunta, które skrapiać należy, wyżéj są położone aniżeli zbiorniki, i w takim razie pompy tłoczące mają za zadanie podnosić massę płynną w taki sposób, ażeby wytryskiwała w punktach wyznaczonych, kolumnami, następnie rozpryskiwała się tak, jak drobny deszczyk na ziemię. Naturalnie są

dwa rodzaje rur stale osadzone: najprzód grube rury przyprowadzające, a następnie małe rury skrapiające, właściwie zwane, które to rury małéj średnicy są bardzo liczne, o ile tego potrzeba wymaga, ażeby rury ruchome z gutaperki, kierowane w różne strony, mogły wyrzucać nawóz na całą przestrzeń, którą polewać należy.

Sądzono, że gospodarstwo zaopatrzone w taki przyrząd obiegu i rozdzielania nawozów płynnych, zabezpieczało się od niekorzystnego wpływu pory roku; nie trzeba już obawiać się suszy; w każdym czasie, stawało się możliwém, ziemię obsianą zasilać nawozem pod takim kształtem, że skrapia się i zasila jednocześnie rośliny. Była to, jak widzimy, forsowna uprawa ogrodowa zastosowana do produkcyi roślin w polu, a szczególniéj do produkcyi tych roślin, których rajgras jest najdoskonalszym pierwowzorem, ponieważ obdarzony własnością szybkiego wzrostu, jest zawsze w możności pochłonięcia szybkiego nawozów, które się znajdują w pobliżu. Rajgras rzeczywiście nie zaszkodził systematowi nawozów płynnych, plon jego 250 do 300 centnarów z morga równoważnych paszy suchéj, może zaświadczyć, jaką korzyść wyciągnąć można z nawozu szybko przyswajalnego. To co woły durham i owce dishley zrobiły dla wczesności rass mięsnych, powiedzieć można, że rajgras na nawozie płynnym zrobił dla roślin pastewnych wysokiéj wydajności.

(d. c. n.)

Węgorze.

Węgórz, którego wszyscy znają od wieków, jest może jedyną rybą, któréj sposób rozpłodniania jest jeszcze nieznany. Uczeni zapytują, czy on jest *żyworodny*, *jajorodny*, czy *jajożyworodny*, i bajki najnieprawdopodobniejsze krążą w tym przedmiocie, a prawda nie ujrzała jeszcze światła dziennego. Nauka pod tym względem jest bezsilną, i trzeba słuchać opowieści rybaków, którzy utrzymują, że go produkują *kiełbie*, albo ogrodników, badylarzy, którzy zapewniają, że napotykali je w massach zbitych kopiąc rowki na łąkach w gruntach torfiastych. Jednakże zdaje się niewątpliwém, że węgorze rozpładniają się w wodzie słonéj i to jest pewném, że corocznie, na wiosnę, widać myryady młodych dążących w górę rzek w massach tak zbitych, że dosyć jest nabrać konewkę wody z téj rzeki, żeby je mieć obficie.

W miejscach, w których rzeki się zbiegają, węgorze się rozdzielają, idą one pod wodę, przebywają najbystrzejsze strumienie i spływają po największych spadkach; węgorz z natury jest emigrujący, i opuszcza rzeki, jeziora i stawy, przechodzi przez pola, przez lasy i góry, szukając odpowiedniéj dla siebie wody. Dla tego też znajduje się on wszędzie, w jeziorach, na wierzchołku gór, w strumieniach; spotykano je w miejscach do pojenia bydła przeznaczonych, o wiorstę od wody bieżącéj, i w źródełkach nic nie znaczących; jedném słowem, węgorz jest wszędzie. W nocy to głównie ciemnéj i mglistéj, odbywa on swoje wędrówki.

Chcąc przeto zachować go w stawach, w sadzach, w strumieniach, trzeba być bardzo ostrożnym; zabezpieczenie się kratkami jest niezbędném w początku, i przy ujściu wody, i jeżeli woda, w którą się wsadzają węgorze nie jest obmurowaną, niepodobna przechować ich długo. Można jednakże, za pomocą kratkowania urządzonego wzdłuż brzegów wody bieżącéj, albo też za pomocą dachówek zakopanych w ziemię, w taki sposób, żeby stanowiły rynny nad rzeką, niedozwolić im wędrowania.

Dają one nadzwyczaj obfitą produkcyę, i w piątym roku dochodzą do zupełnego rozwinięcia. Są one źródłem bogactwa w niektórych okolicach, a szczególniéj w *Camacchio*, gdzie oprócz wielkiego wywozu, wędzą je w znacznéj ilości i wysyłają do wszystkich miast Europy.

Można je żywić robakami ziemnemi, kawałkami mięsa, krwią zwierząt i t. d. Można nawet, kiedy znajdują się one w wielkiéj ilości, urządzać robaczarnie w rozmaitych miejscach nad brzegami wód; w tym celu kopią się doły i wylewają cementem albo asfaltem, ażeby robaki nie mogły się rozłazić po ziemi; potém doły te napełniają się słomą i ziemią, a następnie pokrywają chróstem, ażeby niedopuścić słońca i powietrza. Wszystko to, po należytém utłoczeniu, urządza się z silnym spadkiem ku wodzie, a kiedy robaków jest dużo i chcą wychodzić, stają się same pastwą węgorzy. Jeżeli chcemy je wyprowadzić z dołu, należy ziemię uderzać młotkiem drewnianym.

Jeżeli chcemy węgorze wpuścić do wody bieżącéj, należy unikać rzucenia ich nagle i przeciwnie wybrać miejsce o łagodnym spadku, tam je rozpakować bardzo ostrożnie i pozwolić, żeby same dostały się do wody, inaczéj postępując, narażamy się na utratę znacznéj ich liczby. Bardzo łatwo wytrzymują podróż, ale kiedy były pozbawione wody, powinny się do niej dostawać według ich woli, i nie trzeba ich do niéj wrzucać.

ROZMAITOŚCI.

Buraki cukrowe w świeżym i wilgotniejszym stanie sprzątane się i zachowuje w kopiec, tym sposobem więcéj ważą i lepiéj się trzymają. Jako najlepszy sposób przechowania uważają doświadczeni gospodarze następny: W miejscu przeznaczoném na kopiec, ½ do 1 stopę głęboko w ziemi sypie się buraki na stopę wysoko, poczém obrzuca na 6 cali grubo ziemią i tak daléj, dopóki kopiec nie zostanie ukończony. W końcu pokrywa się na 2½ stopy grubo ziemią. Gdy bardzo sucho, a ziemia rzucona pomiędzy buraki nie jest świeża i wilgotna, dobrze jest po narzuceniu 6 cali ziemi, kopiec za każdą razą mocno zlać wodą tak, iż buraki zupełnie zostaną zaszlamione. W ten sposób zachowane buraki mogą 6 do 7 miesięcy przeleżeć w ziemi bez żadnéj szkody. W jednym kopcu nie powinno się znajdować więcéj nad 50 do 80 centnarów buraków. Przykrywać kopce słomą a potém ziemią jest szkodliwe, ponieważ w skutek wywiązujących się z buraków waporów, słoma zwilża się i gnije, a stęchły zapach ogarnia zaraz cały kopiec buraków. *(Gazeta Kielecka).*

Sprawozdania tygodniowe.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 22 listopada 1879 r.

Temperatura nie przybrała dotąd charakteru zimowego. Mróz tylko w północnéj części Europy się pokazał, chociaż dla poprawienia dróg byłoby pożądaném, aby takowy na dobre zagościł.

Wpływ amerykańskich rynków, na handel zbożowy w Europie, sprawił, że ceny wszędzie się obniżyły, gdyż wszystkie kraje zwracają uwagę na ogromną produkcyę zaoceanową W Nowym-Yorku ceny z początku podwyższały się, lecz późniéj tendencya ta osłabła. Anglia z początku tygodnia dawała stałe notowania, które jednak późniéj się zmieniły, tak, iż zlecenia kupna ztamtąd limitowane są tylko po cenach o wiele niższych We Francyi, w skutek znacznych poczynionych zapasów, spekulacya bojaźliwie występuje, skutkiem czego ceny stawiają się z korzyścią odbiorców. Hollandya także podaje notowania niższe. W Niemczech żyto znajduje pokup, pszenica zaś nie ma powodzenia.

Dowozy na naszym placu były bardzo słabe, chociaż zbliżające się zamknięcie żeglugi sprowadziło ożywienie się handlu.

Pszenica mało dowieziona i traktowana ospale. Od kilku już tygodni pszenica ma jednaki przebieg handlu, na początku notowane są ceny stałe, stopniowo zniżające się, i dopiero koniec tygodnia dale lepsze ceny, które w tym tygodniu jednakże prawie się nie zmieniły.

Żyto obniżyło się w cenie, i dowozy zaledwie napokrycie konsumcyi starczyły. Z Rossyi małe partye wodne przybyły, które rzeczywiście zakończą sezon.

W handlu terminowym ożywienia nie było, ceny od 1—2 mr. się obniżyły na początku tygodnia, i w tym stanie do końca pozostały.

Jęczmień spokojnie traktowany. Pięknych gatunków mało, a nizkie nie znajdują powodzenia na Zachodzie, pokrywającym swe potrzeby przez Amerykę.

Owies w pięknych gatunkach miał zbyt łatwy przy cenach wyższych. W odstawie późniejszéj zmian nie było i handel nie przybrał szerszego rozmiaru.

Groch w średnich gatunkach trudne znajdował umieszczenie, lecz w pieknych gatunkach dawał znacznie korzystniejsze ceny; zielony trochę się obniżył.

Siemię trudny miało pokup. Rzepak utrzymał dotychczasowe ceny.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	funtów	marek	czyli kop. za pud
Pszenicę wysoką białą	115—134	187—223	144—172
białą	116—134	185—220	143—170
czerwoną	117—135	185—222	143—171
Żyto	105—130	130—165	100 - 127
Jęczmień browarny		128—151	99—119
na paszę		120—137	93—106
Owies biały		108—116	83— 90
czarny		114—118	88— 91
pstry		110—114	85— 88

Informacya. Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg."

T. Rehberg.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 22 listopada 1879 r.

Powietrze przybrało w ubiegłym tygodniu charakter zimowy; w pierwszych dniach tygodnia spadł dość wielki śnieg, następnie mieliśmy przymrozek, potém znów nastąpiła odwilż.

Przebieg interesów w handlu zbożowym był prawie ten sam co w tygodniu poprzednim. Giełdy europejskie obecnie mniéj lub więcéj zależne są od notowań nowojorkskich. Zdaje się przecież, że w handlu zbożowym cokolwiek stalsza następuje tendencya. Nowy York notuje obecnie pszenicę o 5 cts. wyżéj niż w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane Stanów Zjednoczonych na nowo się zwiększyły. Zapasy pszenicy wynosiły w d. 15 b. m. 29 625,000 buszli (ca. 716,136 ton) w stosunku do 28,750,000 buszli (ca. 784,091 ton) w dniu 8 listopada r. b. i 17,765,793 buszli (ca 484,522 ton) w dniu 16 listopada 1878 r. Wywóz pszenicy się zmniejszył. Z portów atlantyckich amerykańskich wywieziono do Anglii w d. 15 b. m. 200,000 kwr., do kontynentu 80,000 kwr., z Kalifornii i Oregonu do Anglii 40,000 kwr., razem więc 320,000 kwr. w stosunku do 462,000 kwr. w d. 8 listopada 1879 i 335,000 kwr. w d. 16 listop. 1878 r. Na targach angielskich było początkowo dobre usposobienie, na skutek jednakże przypłynięcia licznych ładunków pszenicy tendencya osłabła, a sprzedający chcąc realizować zboże, zmuszeni byli do ustępstw w cenach. We Francyi są targi prowincyonalne słabo w pszenicę zaopatrywane, a ceny wszelkich cereali zupełnie się utrzymywały. Do portów francuzkich nadeszło w tygodniu kończącym się 13 b. m. 358,807 hekt. w stosunku do 586,247 hekt. w tygodniu poprzednim. Obecnie płynie do kontynentu 2,700,000 hekt. pszenicy, z których 1.800,000 hekt. są przeznaczone dla Francyi. Na targu paryzkim również w większéj części panowała tendencya. W Belgii ceny pszenicy były zwyżkowe, podczas gdy w Hollandyi żyto w lepszém pozostawało popycie. Popyt nad Renem był również większy; żyto podniosło się w cenie, podczas gdy ceny pszenicy cokolwiek się obniżyły. W Austryi i Węgrzech usposobienie się wzmocniło i płacono chętnie żądane ostatnie ceny. Na wszystkich targach połud., środkowych i północnych Niemiec przebieg handlu był bardzo spokojny i bez wielkich zmian w notowaniach. W Berlinie ceny pszenicy były prawie codziennie zniżkowe, usposobienie na żyto było jednakże mocne. W Gdańsku tylko w ubiegły poniedziałek dobry był pokup na pszenicę, następnie zapanowało bardzo ospałe usposobienie i brak był chęci do kupna, ponieważ eksporterom było niepodobna nowych sprzedaży za granicą uskutecznić. Tylko wyborowe i piękne gatunki pszenicy znajdowały dość chętnych odbiorców, na piątkowym targu usposobienie cokolwiek było słabsze.

Na naszym placu dowozy zboża a mianowicie pszenicy i jarzyn były ograniczone. Dowozy żyta były większe, a ceny takowego się nie zmieniły. Również notowania na pszenicę przy dobrym popycie pozostają w stosunku do nowych notowań zaprzeszłotygodniowych niezmienione. Na owies i wyborowy jęczmień jest wielu reflektantów. Na koniczyny stałe panuje usposobienie.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		180—190	Mrk
„ krajowa	123—128 „	pstra	180—190	„
„	129—131 „		190—195	„
„	123—128 „	jasna	190—205	„
„	129—137 „		205—215	„
Żyto ruskie	102—115 „		140—148	„
„ krajowe	107—122 „		145—150	„
„	129—132 „		155—160	„
Jęczmień ruski			125—145	„
„ krajowy			130—165	„
Owies ruski			125—135	„
„ krajowy piękny			130—140	„
Groch na paszę			135—145	„
„ kuchenny			155—170	„
Rzep			210—225	
Rzepik			200—215	

W Hamburgu był przez cały ubiegły tydzień handel na okowitę bardzo ożywiony, a ceny przy dobrym popycie na stałe rychłe i późniejsze odstawy podniosły się o circa 1 mrk. na wszystkie termina.

Płacone za 10,000 litr.% za towar loco włącznie z beczkami tel quel 48½ do 50 mrk. wedle gatunku beczek.

Za okowitę włącznie z beczkami kontraktowanemi płacono:

na listopad	mr.	51½	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,52	przy kursie 220.
na listo. grud.	„	51		„ 1,50	
na grudz.-stycz.	„	50¾		„ 1,49	
na kwiec. maj	„	49		„ 1,45	
na maj czerw.	„	49		„ 1,45	

Ponownie zwracamy uwagę naszéj sz. zagranicznéj klienteli, że od Nowego Roku cło od żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i tatarki wynosić będzie 1 mrk. od 100 kilgr. Za pozwoleniem ministerstwa urządzony będziemy przecież mieli w Toruniu skład tranzytowy, na którym składać będziemy zboże do eksportu przeznaczone, od którego więc cła opłacać się nie będzie.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	211.50	Mrk.
Pszenica listopad grudzień	225.00	„
kwiecień maj	236.50	„
New-York	1—45	„
Żyto loco	159.00	„
listopad-grudzień	159.50	„
kwiecień-maj	168.00	„
Olej rzepakowy, listopad grudzień	55.20	„
kwiecień-maj	56.70	„
Okowita loco	59.80	„
listopad grudzień	59.10	„
kwiecień maj	61.00	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава, 15 (27) Ноября 1879.